

Jerzy Chmiel

Egzystencjalna hermeneutyka R. Bultmanna i możliwości jej recepcji

Studia Theologica Varsaviensia 17/1, 25-32

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY CHMIEL

EGZYSTENCJALNA HERMENEUTYKA R. BULTMANNA I MOŻLIWOŚCI JEJ RECEPCJI

Treść: I. Implikacje filozoficzne; II. Weryfikacja zasad hermeneutycznych.

Hermeneutyka R. Bultmanna wzbudziła wiele debat i sporów tak ze strony protestanckiej jak i katolickiej. Być może, że w ogniu tych dyskusji trudno było spokojnie i rzeczowo przebadać właściwe znaczenie interpretacyjnych propozycji Bultmanna. Niewątpliwie także program demitologizacji, jaki teolog ten wysunął na początku swej hermeneutyki, zaważył ujemnie na możliwości przyjęcia innych jego sugestii. Dzisiaj, kiedy nasilenie dyskusji zmalało, a dystans czasu pozwala na większy obiektywizm, warto się zastanowić nad Bultmanowską interpretacją, tym bardziej że na terenie polskiej biblistyki nie zajmowano się nią dotąd szerzej. Nie ulega wątpliwości, że szczególnie interesującym aspektem postulatów hermeneutycznych R. Bultmanna jest interpretacja egzystencjalna. Zbadanie możliwości przyjęcia jego tez na ten temat domaga się obszernej monografii. Ramy szczupłego artykułu zdolne są dać co najwyżej zarys problematyki. Jednak i o taki zarys warto się pokusić, zwłaszcza jeśli stanie się on impulsem do dalszych przemyśleń i dyskusji.

I. IMPLIKACJE FILOZOFICZNE

Bultmann zawsze wiązał problem hermeneutyczny z wiedzą, czyli z interpretacją metodyczną. Była to reakcja na fideistyczne poglądy niektórych protestantów, nie tylko zresztą egzegetów. Np. filozof K. Jaspers uważał, że problem hermeneutyczny należy w pierwszym rzędzie do duszpasterzy, a nie do egzegetów. Bultmann natomiast, podobnie jak K. Barth

czy F. Gogarten, należał w latach dwudziestych naszego stulecia do kierunku tzw. szkoły dialektycznej, która przeciwstawiała się kierunkowi pietystycznemu w teologii.

Kiedy mówi się o początkach koncepcji egzystencjalnej Bultmanna, warto zwrócić uwagę na wprowadzone przez niego rozróżnienie krytyki rzeczowej (*Sachkritik*) i rzeczowej egzegezy (*Sachexegese*). Krytyka rzeczowa zajmować się miała tym, co w Biblii zostało powiedziane (*was ist gesagt*), a więc sensem wypowiedzi biblijnych, egzegeza rzeczowa zaś tym, co zostało pomyślane (*was ist gemeint*), tj. znaczeniem tychże wypowiedzi. W celu zintegrowania obu tych krytyk egzegeta powinien przeprowadzić krytykę własnej postawy (*Selbstkritik*). Taka była geneza zwrócenia się Bultmanna do systemu filozoficznego, który by umożliwił egzegezie dokonanie tego rodzaju krytyki. Szczególnie przydatnym do tego systemu wydała mu się filozofia M. Heideggera, który w owym czasie (1927 r.) publikował *Sein und Zeit*. Nie bez wpływu była też osobista przyjaźń, jaka łączyła obydwu uczonych, kolegujących wówczas na katedrach uniwersyteckich w Marburgu.¹ Bultmann przyjął do swej hermeneutyki następujące elementy filozofii Heideggera.

Antropologia woli i decyzji. Człowiek ma swoją historię, co więcej, tylko człowiek jest historią. Według Bultmanna dla myśli chrześcijańskiej istota „ja” (*das Wesen des Selbst*) nie jest duchem w rozumieniu Greków, tj. myślą promieniującą i posiadającą siebie, lecz istnieje historycznie (*als das geschichtlich existierende Ich*). Człowiek jest więc pojęty jako istnienie, które staje się samym sobą w swojej decyzji, czy to gdy spotka się z drugim człowiekiem, czy też z losem.² W takim ujęciu człowiek realizuje się niejako przez swoją decyzję, jest sam swoją własną wolą.

Fenomenologia poznania. Wydawać by się mogło, że Bultmann jest woluntarystą. Tymczasem jako dziecko epoki scjentyzmu Bultmann podkreśla ciągle rolę poznania rozumowego. Jego niefortunny program demitologizacji miał właśnie stanowić panaceum na ocalenie poznania naukowego. Z braków tego programu zdawał sobie sprawę sam autor, kiedy odpierał zarzut, jakoby demitologizację wiary chrześcijańskiej zamieniał w filozofię. Zarzut ten pochodził stąd, że swoją interpretację egzystencjalną (*Existentialinterpretation*) nazywał

¹ Koncepcja i terminologia Heideggera pojawiła się po raz pierwszy w książce R. Bultmanna, *Jesus*, Tübingen 1926.

² Tenże, *Glauben und Verstehen*, t. 2, Tübingen ² 1958 s. 277 n.

demitologizacją oraz używał pojęć, które zostały rozwinięte w filozofii egzystencji M. Heideggera.³ W zakresie gnozeologii pojęcia te można sprowadzić do kilku podstawowych.

Rozumienie (*Verstehen*) lub samorozumienie (*Selbstverständnis*) oznacza u Bultmanna pokorne poddanie się człowieka transcendencji i dojście do poznania istoty rzeczy (*dass*), a nie tylko do zewnętrznego objawu rzeczy (*was*). Bultmann uskarżał się na mieszanie przez krytyków jego rozumienia egzystencjalnego (*existenziale Verstehen*) z egzystencyjnym samorozumieniem (*existenzielle Selbstverständnis*). Rozumienie egzystencjalne odnosi się do całości decyzji i wyboru człowieka, podczas gdy egzystencyjne ma na celu wybór partykularny *hic et nunc*. Ponadto wyróżnia Bultmann przedrozumienie (*Vorverständnis*), które polega na szczególnej uprzedniej relacji człowieka do Boga. Człowiek bowiem posiada jakieś uprzednie odniesienie do Boga (*hat im voraus eine Beziehung zu Gott*), które znalazło swoje klasyczne sformułowanie w słowach Augustyna *Tu nos fecisti ad te, et cor nostrum inquietum est, donec requiescat in te*. Człowiek wie wiele o Bogu, nawet jeśli jeszcze nie zna objawienia Bożego, tzn. Jego działania w Chrystusie. Posiada odniesienie do Boga w samym swoim poszukiwaniu Boga, nie tylko świadomym, ale także nieświadomym. Stąd pytania o Boga i o siebie samego są identyczne.⁴ Odpowiedzią na wezwanie Boga jest decyzja człowieka (*Entscheidung*), której możliwość wynika z historyczności człowieka. Według Bultmanna tylko ludzie mogą mieć egzystencję, bo są historyczni, tzn. każdy człowiek ma swoją własną historię.⁵

Znawcy poglądów Bultmanna zastanawiają się, czy filozofia Heideggera przeniknęła całą hermeneutykę Bultmanna do tego stopnia, że nie da się od niej oddzielić. Bliższa jednak analiza tej hermeneutyki prowadzi do wniosku, że można w niej wyodrębnić własne propozycje hermeneutyczne od założeń Heideggerowskich. Dostrzegł to już K. Barth, który w dyskusji z Bultmannem wytykał mu, że traktuje filozofię Heideggera, jakby była objawiona. W gruncie zaś rzeczy jest ona pancierzem utrudniającym zrozumienie jego myśli, a nadto samemu Bultmannowi i jego epigonom przeszkadza w rados-

³ Tenze, *Jesus Christus und die Mythologie*, Hamburg 1967 s. 50.

⁴ Tamże, s. 59 n.

⁵ Tamże, s. 64.

nym przyjęciu ewangelii.⁶ Związek ten więc jest raczej przypadkowy, co potwierdził też Bultmann, który wyraził się kiedyś, że gdyby znał inny, bardziej odpowiedni system filozoficzny, bez wahania by się na nim oparł.

II. WERYFIKACJA ZASAD HERMENEUTYCZNYCH

Wielu teologów katolickich podejmowało już próby przywołania hermeneutyki egzystencjalnej Bultmanna egzegezie katolickiej. Trzeba wspomnieć zwłaszcza entuzjastyczne stanowisko G. Hasenhütla⁷ oraz pozytywne oceny R. Marlégo,⁸ P. Grelota⁹ i L. Randelliniego.¹⁰ Podkreślane przez nich możliwości recepcyjne sprowadzają się do następujących punktów.

Celem hermeneutyki Bultmanna był zarówno взгляд pastoralny jak i naukowy. Tekst biblijny miał przemawiać do współczesnego człowieka, aby ożywić jego wiarę, a jednocześnie stać się przedmiotem badania naukowego. Tego rodzaju połączenie obu aspektów jest szczególnie aktualne dzisiaj, kiedy zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo dwóch modeli interpretacji biblijnej: „egzegezy na Sorbonie” i „egzegezy w Kościele”.¹¹

Bultmann wykorzystał filozofię Heideggera, zawartą w jego wcześniejszych dziełach, ze względu na jej antropologię, od której z czasem odstąpił sam Heidegger. Punktem wyjścia procesu hermeneutycznego powinna być antropologia, ale nie

⁶ K. Barth, *Rudolf Bultmann. Ein Versuch ihn zu verstehen*, Zürich 1964 s. 44 n.

⁷ G. Hasenhütl, *Der Glaubensvollzug. Eine Begegnung mit R. Bultmann aus katholischen Glaubensverständnis*, Rom 1962.

⁸ R. Marlé, *Le problème théologique de l'herméneutique*, Paris 1968; *Bultmann et l'interprétation du Nouveau Testament*, Paris 1966; *Bultmann et la foi chrétienne*, Paris 1967.

⁹ P. Grelot, *Que penser de l'interprétation existentielle?*, *EThL* 43 (1967) s. 420—443.

¹⁰ L. Randellini, *L'ermeneutica esistenziale di Bultman*, W: *Esegesi ed ermeneutica. Atti della XXI Settimana Biblica*, Brescia 1972 s. 35—70.

¹¹ Określenie zapożyczone z art. F. Dreyfusa, *Exégèse en Sorbonne, exégèse en Eglise*, *RB* 82 (1975) s. 321—359. „Egzegeza na Sorbonie” oznacza egzegezę typu scjentystycznego, nie związaną z wiarą, wykładaną na uniwersytetach — niejako *ars pro arie*. „Egzegeza w Kościele” to egzegeza nie mniej oparta na podstawach naukowych, lecz mająca za przewodnika zasady wiary, praktykowana w społeczności wierzących.

musi nią być filozoficzna wizja człowieka. Egzegeta może się odwołać do biblijnej antropologii Przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem. Nie można jednak mieszać punktu wyjścia z metodą. Metoda zaś musi być teologiczna, nie antropologiczna. Antropologia Bultmanna zabiła jego teologię, która — jak słusznie zauważył L. Malevez — nie mówi nic o Bogu, o Jego naturze i przymiotach, nie zna też dogmatu trynitarnego. Można ją sprowadzić do zdania: Bóg ci przebacza. Wprawdzie Bóg wyjaśnia naszą egzystencję, lecz sam pozostaje ukryty.¹² Wobec tak zubożonej teologii narzuca się pytanie, czy Bóg, który powołuje człowieka i do niego przemawia, nie jest godzien tego, aby bardziej się Nim zainteresować. Przeglądanie się w Nim tylko jak w zwierciadle prowadzi jedynie do narcystycznego upojenia samym sobą. Konieczna jest zwłaszcza pełniej ujęta chrystologia. Chrystus *pro me* nie może przesłaniać Chrystusa *pro se*.

Wobec hermeneutyki Bultmanna wysuwany jest też zarzut indywidualizmu (ja i moja historia, ja i moja decyzja), tj. pominięcie wymiaru eklesjalnego. Społeczność wierzących jest, według niego, wyłącznie okazją do słuchania słowa Bożego i nawrócenia się. Brakuje starotestamentalnego pojęcia ludu Bożego i przymierza narodu z Bogiem. Interpretację egzystencjalną Bultmanna trzeba więc wzbogacić o pojęcie ludu Bożego i Ciała mistycznego Chrystusa, jako *locus credendi et salvandi*, do którego skierowane jest słowo Boże.

W tym kontekście należałoby przesunąć punkt ciężkości z terminu „egzystencjalny” na „egzystencyjny” w myśl rozróżnienia wprowadzonego przez samego Bultmanna. Interpretacja Pisma św. nie może zależeć od indywidualnych rozstrzygnięć, ponieważ byłoby ich tyle, ilu jest rozstrzygających (*quod capita, tot sensus*). Powinna to być raczej interpretacja egzystencyjna, tj. zmierzająca do konkretnych postanowień dokonywanych *hic et nunc* wobec słowa Bożego, które stanowi dla komentatora niezmienną normę i niewzruszony fundament. Innymi słowy, chodzi o przyjęcie obiektywnego faktu objawienia jako czegoś własnego, osobistego, „z-czego-się-żyje” (*ex-sistere*).

Nie należy przy tym zapominać, że interpretacja egzystencjalna łączy się u Bultmanna z programem demitologizacji, tj. oczyszczania pojęć. Nie wchodząc w obszerną problematykę

¹² L. Malevez, *Le message chrétien et le mythe. La théologie de R. Bultmann*, Paris 1954 s. 155.

demitologizacji, trzeba ją uznać za poważną lukę w metodzie Bultmanna, który nie wziął pod uwagę ewolucji poglądów Heideggera. Mianowicie nie uwzględnił stosunku hermeneutyki do prawdy i języka, czym Heidegger zajął się dopiero w swych późniejszych dziełach.¹³ W ujęciu tym język jest domem egzystencji, zakłada relację człowieka do istnienia, pozwala odkryć nowe wymiary i wartości. Nie doceniając roli symbolu i analogii, Bultmann stanął wobec trudności nie do pokonania, które doprowadziły go do wysunięcia prawdziwie prokrustowej zasady: czego współczesny człowiek nie może w Biblii zrozumieć, należy to odrzucić jako mit. Z punktu widzenia dzisiejszej filozofii języka jest to stanowisko niesłuszne i błędne. Pojęcia bowiem, które Bultmann chciał odmitologizować, zawierają wiele ukrytych treści, poszerzających nasze możliwości egzystencyjne.

*
* *

Ocena filozoficznych implikacji egzystencjalnej hermeneutyki R. Bultmanna oraz weryfikacja jej podstawowych zasad pozwalają na sformułowanie ogólnego wniosku, że możliwa jest katolicka hermeneutyka egzystencjalna. Ze strony protestanckiej występowano swego czasu z zarzutem, że w katolicyzmie nie ma miejsca na prawdziwy problem hermeneutyczny ze względu na instytucjonalno-pneumatyczną aktualizację Biblii, jaką jest Kościół, w którym zbawienie dokonuje się nie przez słuchanie słowa, lecz przez przyjmowanie sakramentów.¹⁴ Tymczasem odpowiednio skorygowana hermeneutyka Bultmanna stwarza podstawy dla spotkania człowieka ze słowem Bożym, chociaż apogeum tego spotkania dokonuje się w życiu sakramentalnym chrześcijanina.¹⁵ Sakrament bowiem jest niezrozumiały bez Pisma św., podobnie jak bez świadectwa Pisma załamałaby się wiara w Chrystusa, która stanowi w Kościele ustawiczny charyzmat.¹⁶

Spotkanie wierzącego ze słowem Bożym w sakramentach

¹³ Por. J. Tischner, *Hermeneutyka i język*, ACr 5—6 (1973—74) s. 359—371.

¹⁴ G. Ebeling, *Die Bedeutung der historisch-kritischen Methode für die protestantische Theologie*, ZThK 60 (1950) s. 19 n.

¹⁵ Por. L. Randellini, art. cyt., s. 70.

¹⁶ H. Cazelles, *La nouvelle herméneutique biblique*, Brussel 1969 s. 9. Por. tenże, *Ecriture. Parole et Esprit ou trois aspects de l'herméneutique biblique*, Paris 1971.

nosi potrójny charakter. Jest egzystencjalne, a raczej — w uściślonym przez Bultmanna sensie — egzystencyjne, tj. powoduje realne skutki w postaci metanoi i adopcji synów Bożych. Realizuje się w Kościele (*in sinu Ecclesiae*) i ma swój punkt centralny w historycznej osobie Chrystusa, Jego dziele i słowie. Posiada wymiar pneumatyczny, gdyż tekst biblijny stanowi utrwalone na piśmie świadectwo działania Ducha Św. w Kościele, które jest budowaniem „mieszkania Boga przez Ducha” (Ef 2, 22).

R. Bultmanns existentielle Hermeneutik und die Möglichkeiten ihrer Rezeption

Zusammenfassung

I. Bultmanns Zuwendung zur Philosophie wurzeln in der Suche nach Selbstkritik, die die Sachkritik und Sachexegese integrieren sollte. Die Philosophie von M. Heidegger aus den 20-er Jahren schien für Bultmann ein geeignetes philosophisches System zu sein. Folgende Elemente dieser Philosophie wurden von Bultmann in seine Hermeneutik aufgenommen.

1. Die Anthropologie des Willens und der Entscheidung. Der Mensch realisiert sich gewissermassen durch seine Entscheidung. Nur der Mensch ist die Geschichte („als das geschichtlich existierende Ich”).

2. Die Phänomenologie der Erkenntnis. Es sind zu unterscheiden: das Verstehen oder das Selbstverständnis, das die menschliche demütige Hingabe der Transzendenz bedeutet (Bultmann wies darauf hin, dass das „existenziale” Verstehen mit dem „existentiellen” Selbstverständnis nicht verwechselt werden dürfen), und das Vorverständnis, das er selbst folgendermassen bezeichnete: „Der Mensch hat im Voraus eine Beziehung zu Gott”.

3. Die Antwort auf Gottes Aufforderung ist die Entscheidung.

II. Vorschläge zur Rezeption. Die Versuche zur Rezeption der existentiellen Hermeneutik von Bultmann in den katholischen Gedanken wurden schon von vielen Theologen unternommen. Der Autor macht auf folgende Möglichkeiten aufmerksam.

1. Das Ziel der Hermeneutik von Bultmann ist der Nutzen des Glaubens, also ein pastorales Ziel.

2. Der Ausgangspunkt des hermeneutischen Prozesses ist die Anthropologie, als Methode dient jedoch die Theologie. Die Anthropologie Bultmanns, die auf Heidegger I zurückzuführen ist, hat die Theolo-

gie Bultmanns vernichtet. Im besonderen geht es hier um eine scharf umrissene Christologie.

3. Dem Individualismus der Hermeneutik von Bultmann (Ich und meine Geschichte) gegenüber, soll die Dimension der Gemeinschaft der Kirche (die ekklesiale Dimension) unterstrichen werden.

4. Die existentielle Interpretation ist die Betrachtung der objektiven (ontologischen) Tatsache der Offenbarung als etwas eigenes und persönliches.

5. Der Begriff der Sprache soll ergänzt werden. Nach Heidegger II ist die Sprache ein Existenzheim. Die Sprache setzt unser Verhältnis zur Existenz voraus.

6. Die existenzielle Hermeneutik von Bultmann verschafft geeignete Grundlagen für das Treffen des Menschen mit Wort Gottes, dessen Apogäum sich im sakramentalen Leben des Christen realisiert.

J. Chmiel